

r. 1817.

(Ostrowski hr. Tomasz Przes Senat Kr. Pol.)

Mowy na pogrzebie i obchodzie żałobnym  
p. hr. F. O.... który 5 Lutego 1817 r. życie  
zakończył. (mowy Linowskiego, Kieucwicca,  
ks. Traniewskiego)

Warszawa, drukarnia Prądowa.



*M. Ostrowski*

M O W Y

na pogrzebie i obchodzie żałobnym

ś. p. Hr. Tomasza Ostrowskiego

Wojewody Prezesa Senatu Królestwa Polskiego

Kawalera Orderów Polskich

który dnia 5. Lutego 1817 o w pół do 7. wieczór dłu-  
gie cnot i zasług w Ojczyźnie pełne życie zakończył  
w 79 wieku życia swego.

*Wydruk przez Księcia Aleksandra Liniowskiego*

---

W W A R S Z A W I E

w Drukarni J. C. K. Meci Rządowéy 1817 r.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat, 72

<http://rcin.org.pl> Tel. 26-68-63

M O W Y

Wydrukowane w drukarni  
M. Tomaszewskiego

Wydrukowane w drukarni  
K. Tomaszewskiego

Wydrukowane w drukarni  
K. Tomaszewskiego



5003

Wydrukowane w drukarni  
K. Tomaszewskiego

*Dnia 8. Lutego przy zamknięciu trumny zawierającej  
zwłoki ś. p. Hr. Tomasza Ostrowskiego Prezesa  
Senatu Królestwa Polskiego, JW. Senator Lino-  
wski Kawaler Orderu S. Stanisława klasy 1. na-  
stępującą miał Mowę.*

**J**eszcze na iednę chwilę wstrzymaymy te szanowne  
zwłoki w progach rodzinnego domu! . . . Niech będzie  
wolno przyiaźni i prawdzie słabym one w tém mieyscu  
odżałować, uwielbić i pożegnać głosem! . . . Niech się  
ten z ciężkim osierociałey Rodziny pomiejsza iękiem!...

Po ośmdziesiątoletniej blisko sprawie, nieskażone-  
go, użytecznego i w każdym względzie przykładnego ży-  
cia, ręka czasu rozdzieliła nakoniec tę doczesną powło-  
kę, ten dar ziemi przeznaczony, z duchem, którego na  
łożono wieczności wezwał przedwieczny i nieśmiertelnych  
duchów, i ciał znikomych Stworca!

Przestał więc żyć Tomasz Ostrowski Prezes Senatu!  
oto są zimne już reszty prawego męża. . . Pamięć tyl-  
ko iego ma bydź odtąd naszym, i pokoleń naszych dzie-  
dzictwem! . . . Uświetniły ią cnoty domowe i publiczne  
życie. . . innéy im nadgrody świąt wymierzyć niezdola.

Ludzie! w uwielbieniach waszych częstokroć nieba-  
czni! . . . czemużby w was uczucia i zadziwienie wzbu-

dzać tylko miały, ogromną wielkością rozmaitych namiętności oznaczone dzieła? . . . albo groźne olbrzymiem ramieniem wzruszenia świata i społeczeństw? albo sławy podbojów i zwycięstw brzmiające daleko odgłosy!.. Czyliż cnoty proste, użyteczne i pocieszające, nie są szczęściu rodu waszego potrzebniejszemi? . . . czyliż szczerę, iednostayne i wytrwałę ich pełnienie, nie powinno bliżę serca i umysły wasze zajmować, kiedy na ich upowszechnieniu iedynie godność i szczęśliwość rodzaju ludzkiego ugruntowaną być może.

Zobacz niebaczný fałszywych bożyszcz czcicielu, zwłoki prawego męża, szanownego oycy familii; policz dobro które po sobie zostawia; nie szukay w nim czczy wielkości; a kiedyś trętwiał z zadziwienia przed niczém, pociesz się widokiem rzetelnęy wartości, na rzetelných opartęy cnotach!

Dobry, przezorny, i staranny liczných dzieci i wnuków oyciec, nieskażonych obyczajów małżonek, Pan dla włosci i domu łagodny i sprawiedliwy; prowadził zawsze szczęśliwie stér naczelnictwa familijnego. Umiarkowany w osobistých potrzebach, w użyciu majątku z przystoynością przezorny, porządku i rzetelnosci miłośnik, przetrzymał publiczne klęski, i dźwigać się z nich cudzym niepotrzebował kosztem. Uprzeymy z serca, przystępny, bogoboyny świątobliwie, moralny rzetelnie. Ostrowski nie mógł powszechnego nie uzyskać szacunku. . . . Wielki rozsądek i moc duszy niepospolita, były w charakterze tego męża przewyższające znamiona.

Okazały one rozwiiały się w życiu iego publiczném. Zawsze gorliwość obywatela, chęci dobrego Polaka, pracowitość i prawość Urzędnika, a w trudnych oyczyzny

razach i ta niezgięta tęgość, która z przekonania i poczucia swych obowiązków wypływa bezwzględnie na siebie, zdania, rady i czyny jego kierowały. Pod trzema Panującami nam Monarchami, stopniami Poseł, Senator, Minister, Marszałek Seymowy, Prezes nakoniec nayspieszszego w kraju Konstytucyinyim zgromadzenia, dopełniał z nieposzlakowaną prawdą i wiernością zaletą w obliczu Tronu i Narodu, stosowne do posiadanych stopniów obowiązki. Nayzepsutszych czasów zaraza nie tknęła jego duszy.

Doszedł Ostrowski lat sędziwych poważany od wszystkich, kochany od znających go z bliska, i przynosił aż na brzeg życia plon drogi całego dnia swoich ciągu: spokojność duszy i nietrwożliwe przyszłości zmierzenie!

Dobréy jego sławy nie zaćmić niezdoła; rostopne i rzetelne życie będąc iéy prawdziwą podstawą, stało się szczęśliwym wzorem dla tych, którzy pod baczną jego opieką przygotowani czią wrodzoną i powinnyą wdzięcznością wpatrywali się w jego przykłady. — O iak czi godne ich skutki, mógł w ostatnich życia swego chwilach widzieć ten szczęśliwy oyciec! Takiego on od dzieci swych doznał przywiązania, iakie tylko nayszlachetniejsze poiąć mogą dusze!

Już sędziwy starzec uderzony chorobą leży w niemocy, dla której, zręcznéy i pilnéy bez przestanku potrzeba usługi. Dzieci sług wiernych zastępują miejsce... Dzieci wszystkie nocy bezsenne, dni bez spoczynku, poświęcaią oycu... Dzieci skinięcia jego uprzedzać staraiają się... Otrętwiają język poplątanych myśli wyra-

zać już niepozwała...: gdzieś niegdzieś wysuwa się słowo, chwywane, tłumaczone, na domysł wykonane, z drżącą słabych lecz tkliwych istot niespokojnością... Waży się szala nadziei i obawy przez cztery tygodnie aż otrętwienie części oddechowi służących wyiawia niebezpieczeństwo... zwiastują go lekarze; odpychają ieszczę smutną oczewistość przerażone dzieci... Dzień ostatni przychodzi... Sili się mówić starzec zgon swój przeczuwający... lecz brzmienie tylko głosu, iest, poruszenie, słabą resztę przytomności wskazują... Z iaką chciwością dzieci pragną zrozumieć ostatnie woli i uczuciów oycy wyrazi!... próżne żądanie!... Omdlałą ręką dają tylko błogosławiące swą rodzinę znaki... Całują ją z rozrzewnieniem dzieci... Czują ostatnie iéy uściśnienie... Lecz przebóg ustaie i głos niezrozumiały i chrapliwe w piersiach granie... Stygnienie ciała ostatnią zapowiada godzinę... Pada na kolana około łoża zgromadzona rodzina, słudzy, lekarze przytomni w głębokim i świątobliwém zanurzeni milczeniu... już go ledwie słaby oddech przerywa... kapłan nad głową sędziwą, krótkimi co chwila słowy, pobudza do skruchy i żalu uchodzącego ducha;... nikt łów nie roni, nie słyszać łkania... czy otrętwiałe ciężarem smutku serca, czy pobożność, żal na chwilę zawiesza?... tak... uczucia wszystkie są przeniesione w téy chwili od stworzenia do Stwórcy... Po godzinnéy walce ostatnich sił życia z niewyciężoną śmiercią, iedno ziewnienie uwalnia ducha nieśmiertelnego!... Usłyszano okropne słowo: skończył... skończył, i zdawało się że na westchnieniach z piersi czułych dzieci ku niebu świątobliwie wzniesionych, duch ten, iakby widzialnie na łono przenosił się wieczności... Skończył... a ieszczę wlepione w martwą twarz oycy oczy przytomnych, aż poki myśl



poniesionéy już nieodzownie straty, pierwotnego nie ocuciła otrętwienia.... Przerwał ięk i płacz religijne i głębokie milczenie.... padały na ziemię tkliwe i omdlałe córki, iak gdyby ich życie i siły, z życiem oyca ustawały!.... głośny żal wszystko ogarnął; lecz przecież płynąć zaczęły łzów potoki, ulgę uciśnionym przynoszące sercom..... Ach!.... nigdy ten widok z moiéy nie widzie pamięci!....

Zwłoki szanowne!... żal rodziny, przyjaciół, i współziomków wstrzymać was dłużej w tém miejscu niemoże;.... przenieście się w przybytek Bogu poświęcony. .... przenieście się na miejsce wiecznego spoczynku. —

Żegnaią was wszystkie serca poczciwe którém tylko cnoty społeczne, pobożna sumienność i rzetelne dusz prawnych uczucia ieszcze są miłemi.... Żegna was żona, dzieci, wnuki, przyjaciele i słudzy.... żegna was nakoniec wdzięczna oyczyzna.

Po złożeniu szanownych zwłok w kościele Świętego  
 Krzyża na katafalku JW. Niemcewicz Sekretarz  
 Senatu Kawaler Orderu Ś. Stanisława klasy 1.  
 i te słowa powiedział:

**W** krótkim lat przeciągu już to poraz trzeci, jak  
 w téj Pańskiéy Świątyni, przy zwłokach pierwszych w  
 Senacie Polskim mężów, usta otwierać mi przychodzi.  
 Bolesna zaiste powinność, gdyby oddanie hołdu ze-  
 szłemu już z oczu naszych mężowi, niestawało się wśród  
 żalu samego, nieiaką pociechą i ulgą. Nie będę się roz-  
 wodził; nieprzychodzi mi mówić o sławnym boiami wo-  
 dzu; dla Męża pokoju dosyć słów kilka. — Tomasz  
 Hr. Ostrowski Woiewoda Prezes Senatu urodził się  
 w 1735 z zacnéy w Polsce familii Herbu Rawicz. Bo-  
 iażń Boga, miłość Ojczyzny, wierność Królowi, posza-  
 nowanie dla praw, męska odwaga przy obronie świętych  
 swobód naszych, to jest co Tomasz Ostrowski wys-  
 sał z mlékim macierzyńskim, dochował święcie przez  
 bieg żywota swego, i nieskazitelnie poniósł do grobu.  
 Przechodził on przez urzędy w dawnéy Rzeczpospolicie  
 młodzieży Polskiéy otwarte: cnota, rozsądek przewo-  
 dnicząc mu wszędzie ziednały mu ufność Panujących,  
 szacunek, miłość u współziomków. Jeszcze za Augusta  
 III. posłował z koła Rycerskiego; za Stanisława Augu-  
 sta

sta najprzód do Senatu w krótkce przeniesiony na urząd Podskarbiego N. K. a w krótkiey niepodległości naszey chwili był jednym z członków Straży Królestwa. Kiedy cios śmierci potrójnym grotem uderzył Ojczyznę naszą, na nie swoiey już ziemi niewidząc się obywatelem, ni urzędnikiem, nie przestał być nigdy Polakiem. To czego zawzięta przemoc wydzieraiać wszystko, stałemu Mężowi wydrzeć niemoże, to Ostrowski zachował, zachował cześć, i nieskażone imie. Niestety! w czasach nawet poniżenia naszego, nie uyrzym podpisu iego na aktach niegodnych związków, ni smutnych o ojczyznę frymarkach. Zabłysła przemieniająca chwila odrodzenia się naszego, wnuk Królów Polskich objął rządy nad częścią dziedzictw Piastów: natychmiast wezwał Ostrowskiego, najprzód do laski Szymonowey w r. 1809, wkrótce na Senatora i Prezesa Senatu. Kochający cnoty, umiejący cenić i nadgradzać zasługi obywatelskie panujący Nam dzisiaj Król Alexander, raczył go na témże dostoięństwie potwierdzić; w Jego to ręce złożonym był ten drogi dar wspaniałego Monarchy, ta Konstytucya, ta rękoymia swobod, bezpieczeństwa osob i czei naszey; przyjmując ją mąż sędziwy rzekł: bodayby Polak nigdy na zgwałcenie tych praw świętych nie patrzył. Takim był mąż ten na urzędach publicznych. Mamże mówić o domowém obywatelskiém życiu Jego: nie zrodzony w ogromnych dostatkach, pracą, staraniem, nieposzlakowaną uczciwością, umiał je nabyć, a nabytych godnie używać. Był to mąż bogoboyny, i dla tego Bóg błogosławił wszystkim przedsięwzięciom iego: oyciec rodu licznego, przed zachodem swoim uyrzał rozrodzone pokolenie swoje, uyrzał w córkach cnoty połączone z wdziękami, w synach, wnukach obrońców ojczyzny, kapłanów pańskich ołtarzy, godnych w radzie kraiu obywateli. Kiedy Anioł

śmierci przyszedł zamykać powieki Jego, enotliwy Mąż nie zatrwożył się przed sądem Naywyższego, stanął przed nim iak prawy Chrześcianin, iak przykładny obywatel, iak Mąż nieskażony.

O wy coście przyszli oddawać ostatnią posługę temu zacnemu Mężowi, zachowaycie pamięć Jego na zawsze. Okrutna śmierć zabiera codziennie mężów, co na tyle okropnych przygod oyczyzny naszey patrzali, co z tylu ciężkich zapasów wyszli bez skazy.

Codziennie! codziennie! śmierć ich porywa, zmniejsza się ich liczba, a wkrótce niebędzie już taki, co widział Polskę całą: nastąpią nowe pokolenia; do was rodziców należy wczesnie wrażeń w ich umysły, miłość Oyczyzny, wierność królowi, przywiązanie do swobod, do mowy, do zwyczajów przodków naszych; kształcić ich nakoniec na obywateli, którzyby nieskażenie służąc kraiowi, kiedy zstępować będą do cieni grobu, zstapili do nich iak Mąż ten: z żalem, z szacunkiem współziomków, z wdzięczną u potomnych pamięcią.

*Dnia 10. Lutego w czasie Nabożeństwa żałobnego  
w Kościele S. Krzyża W. JX. Szaniawski Kanonik  
Katedralny Warszawski następujące miał Kazanie.*

*Beatus vir, cujus est nomen Domini spes ejus, et non respexit in vanitates,  
et insanas falsas Psal. 39. ver. 5.*

*Błogosławiony Mąż dla którego Bóg jest nadzieją, a nieoglądał się na  
marność i szaleństwa omyłne.*

**S**zacowna jest Religia: gdy przychodzimy na świat  
przyjmuje nas natychmiast do łona swego; w każdej oko-  
liczności życia naszego na ziemi, stawia nam religia z dziel-  
ną pomocą; umierającym jedyna i najsukuteczniejsza jest  
pociecha w Religii; i po naszym zgonie, trudni się jeszcze  
losem naszym religia, nakazuje żyjącym błagać sprawie-  
dliwość najwyższą za duszę umarłej osoby w uroczystym  
obrzędzie pogrzebu, przez który oraz daie poznać praw-  
dziwy szacunek człowieka, wykazany dokładnie w progu  
wieczności. W moment śmierci niknie wszystko, cokol-  
wiek znaczenie w śród świata odbiera, człowiek tylko  
zostaje i jego czyny ważone na szali sprawiedliwości od-  
wiecznej. Wszyscy ludzie zrównani ciosem śmierci, za-  
sługi tylko swoje nosą przed potężny tron Najwyższego  
Sędziego. Błogosławiony kto w Bogu jedynie pokładał  
nadzieję swoją, nie uwodził się próżnościami, nie zapę-  
dzał się za nierostropnością i fałszem, nie będzie  
zawstydzony na wieki (Psal. 39 v. 1.)

Takim był Tomasz Ostrowski Prezes Senatu w Królestwie Polskiem; dla niego teraz ten smutny obrządek w duchu chrześcijańskiéy religii odbywamy. Jako człowiek, chrześcianin, obywatel, urzędnik wysokie posiadający godności, zawsze miał Boga za iedyną nadzieję dla siebie, upokarzał się przed nim w duchu wiary świętęy; tyle tylko dawał względu na wszystkie znikomości świata, ile ich używanie może się zgadzać z prawem Boskim. Podług obowiązku miłości chrześcijańskiéy modlmy się za duszę Tomasza, i z iego przykładu bierzmy dla siebie naukę zbawienną. Żałobny ten obchód liczne nam podaie uwagi o prawdziwéy wartości człowieka; namienić z nich niektóre dla uwielbiania Boga w cnotach Jego sługi.

Prawdziwa wartość człowieka nie zależy od urodzenia, majątku, stopnia który posiada w towarzystwie ludzkim, nie zależy od znaczenia i sławy wśród świata, ale zależy iedynie od własnych iego czynów. Umysł i serce są źródłem wszystkich myśli, chęci i spraw naszych, gatunek umysłu i serca w człowieku daie miarę o wszystkich iego czynnościach. Usposobienie umysłu potrzebnemi wiadomościami, rostropany w ich życiu kierunek, układają rozsądek zdrowy, i trafne przystósowania do każdéy okoliczności w życiu naszém do każdego przypadku. Prawo Boskie za iedyną położone zasadę, o którą opierać się mają wszystkie chęci człowieka, zapewnia tę prostotę i otwartość w obyczajach, w których niemasz zmiany ustawicznéy według czasu i okoliczności, nie masz obłudy, pozorów udawania, przez które takim okazuie się człowiek wpośród ludzi, iakim iest wewnątrz siebie samego, w sumieniu własném. Ciągła pracowitość rozsądnym kierowana wyborem, coraz większe doskonalenie wszystkich

sił swoich, wprowadzają użyteczne nałogi, które ułatwiają niezmiernie wszelakie choć trudne działania umysłu i wykonywanie cnot prawdziwych panujących nad każdą skłonnością i namiętnością naszą. Tych śródków iedynych każdy człowiek używać powinien od młodości swoihey, ażeby się uzdatnił i zmocnił do postępowania przez całe życie w takim sposobie; iżby według nakazu Pisma świętego, wszelkiego złego unikał, a naywięcący dobrego czynił (Psal. 32. v. 27). Wszystko to cokolwiek świat w ludziach nazywa wielkością, nayczęściy nie iest owocem ich zasługi. Dziwne losu igrzyska, zdarzenia uderzające nagle uwagę naszą, zdumiewające przypadki, blask okazałości, zaślepia nas i uwodzi. Biemy nieraz czołem przed zbrodnią szczęśliwą, a skromna i spokojna cnota nie iest znana.

Trafia się przecie ale bardzo rzadko, iż człowiek umiarkowany w każdym postępowaniu swoim do wysokich godności w towarzystwie ludzkim dochodzi, bo niemożna się bez niego obeyść w gwałtownych kraiu potrzebach; tem mocniy zdarzenia takie zastanawiać powinny, iż się w nich wykazuje troskliwy i bezstronny wybor w rozdających urzędy, i trudny zbieg przyiaznych okoliczności temu, który podług zasługi swoihey stósowne otrzymuje stopnie. Nie zawsze się zdarza, ażeby okazałe godności z prawdziwą łączyły się cnotą. Człowiek na tym świecie w licznych iest związkach i stosunkach z drugimi, wielu rzeczy używa, przez rozmaite przechodzi okoliczności; ale we wszystkim uważać należy własną iego działalność, rzeczywiste owoce iego zasługi, aby dokładnie poznać iakiego szacunku godzien. Gdybyśmy mogli oddzielić w ludziach to wszystko, cokolwiek nie należy do nich, nie iest ich własnością, nie iest ich pracą, nie iest ich czynem

dobrowolnym, o iakby wiele osób w odmiennych niż są teraz okazało się postaciach. Tę pożyczaną od obłudny i grzeczney polityki pokrywę, tę mamiącą powierzchowność, te groby pobielane pięknie na oko, a wewnątrz pełne zgnilizny, iak Jezus Chrystus w Ewangelii świętęj faryzeuszów nazywa (Mat. 23.), tę zaslonę czasową zrywa śmierć i znosi na zawsze; daie poznać wszystkie nasze czyny nawet na tym świecie, i o naydrobniejszych zmarłey osoby rozmawia powszechność; stawiany iest w ten czas człowiek, po większey części w wartości prawdziwey, iuż zazdrość niema powodów do rozszerzania przeciw niemu swęj złośliwości, a podchlebstwo nieznayduie celu dla siebie. Ale szczególnięj śmierć dla każdego z nas nieuchronna, kładąc koniec możności zasługiwania naszego, zaczyna dla nas w wieczności nagrodę za dobre sprawy, lub karę za wykroczenia niezglądzone szczerą przed zgonem pokutą. Wszystko to się dzieie na sądzie Boskim, którego wyroki szczególne zakryte są przed nami; lecz wiemy w ogólności z nauki świętęj religii, że sprawiedliwi powołani będą na sądzie Boskim do królestwa niebieskiego, a grzesznicy na potępienie skazani zostaną (Mat. 25). Boże nieskończenie dobry! kto żyie podług prawa twoiego, kto umiera świątobliwie, kto aż do ostatniego przy zgonie tchnienia wszelakich używa chrześcijańskich środków, ten otrzymuie u ciebie nayłaskawszy Panie nagrodę wiekuiistą.

Krótki ten rzut niektórych uwag ogólnych o prawdziwey wartości człowieka, wykazuie dokładnie całe życie Tomasza Ostrowskiego: z starodawnęj, dzieiami narodu naszego wslawionęj familii pochodził, lecz przez zasługi osobiste, otrzymał ten wysoki a powszechny szacunek, którego świadkami byliśmy.



Po odbytych naukach jakie za jego młodości w kraiu naszym dawano, nabywał i pomnażał coraz więcej gruntownego oświecenia dla siebie, osobliwie w rozmaitych podróżach i poselstwach za granice. Zawsze pracowity, skromny, różnorodny, szedł stopniami przez rozmaite urzędy, na które go powoływano, bo nie ubiegał się o nie, i żadnych do ich otrzymania nie używał środków dowcipnych, sztucznych, niegodziwych nayeżęścię, które świat intrygą nazywa. Stopniami nabywał majątku i przyzwoicie go pomnażał, umiarkowanem ciągle używaniem wszystkich rzeczy, bez najmniejszey krzywdy bliźniego, i z chętną dla nędznych uczynnością. Cnotliwym pracem jego błogosławiła Opatrzność łaskawa, w której aż do zgonu niezłomną pokładał ufność. Dzieje narodowe podadzą odległym po nas wiekom szacowne zasługi mężów znakomitych. Dalsza od czasów naszych potomność, wybierze czyny każdego, bezstronnie w właściwym im rzędzie umieści, i stosowną chwałę lub naganę wymierzy. Życie Tomasza Ostrowskiego z chluba ten surowy sąd wytrzyma. Są dowody urzędowe w opisach publicznych, iż Ostrowski bądź jako Obywatel, bądź jako urzędnik, Minister, Prezes Senatu, nadzwyczajną pracowitością, radą rozsądną, różnorodnym zawsze postępowaniem, łagodnością uymuiącą, powszechnie zaufanie i w kraiu i za granicą zyskiwał. Do niezliczonéj liczby trudnych interessów w życiu swoim powoływany, załatwiał wszystkie dogodnie. Przy odnowieniu że tak powiem narodowego ducha w Kraiu naszym przez ciąg czteroletniego Seymu, zaszczytny lecz mozolny urząd Podskarbiego Nadwornego Koronnego był mu uroczyście ofiarowany. Niezawiedli nadziei całego Narodu, czynnym był i gorliwym Ministrem, nie szukał udziału dla siebie z narodowey własności; łatwe zyski z urzędu i znaczenia nawet ukryte przed publicznością, które tak są podobnemi dla wielu, z pogardą odrzucał. Prze-

stawał zupełnie na owocach rządnej pracy swojej, i rostopnym kierunkiem majątkiem własnym, ile mu to chwile od zatrudnień publicznych pozostałe dozwalały; bo rostopnemu Mężowi niezbywa nigdy na stosownym czasie do każdej rzeczy przyzwoitej. Senator od dawna w Polsce, Orderami krajowemi ozdobiony, pod obcym rządem zostając godność Hrabiego pomimo woli swojej miał sobie udzieloną, za Xięstwa Warszawskiego Marszałek Seymu a potem Wojewoda i Prezes Senatu, i w terażniejszym Królestwie Polskim tę wysoką dostojność z woli Najłaskawszego Króla Naszego godnie piastował; przewodniczył szanownemu gronu ojców Ojczyzny, najbliższych stróżów Tronu, prawa, bezpieczeństwa i wolności obywatelskiej — Szacowny stopień gdy go stosowna otrzymuje zasługa. Łaskawa Opatrzność dozwoliła szczególniejszego szczęścia temu czer godnemu Prezesowi Senatu w bliskich latach zgonu jego. Pierwszy otrzymał od Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi dobroczynnego króla naszego, łaskawe uwiadomienie o nowém życiu Polski, i tak pomyslną wiadomość całemu Narodowi ogłosił — Drogi zakład nieograniczonej dobroci Monarchy, szacowny dla nas statut Konstytucyjny, pierwszy Ostrowski jako Prezes Senatu do rąk swoich uroczyście przyjął, i do głównego składu publicznego urzędownie podał — Nie pozwala mi ani czas ani miejsce, chociaż tylko wymieniać wszystkich cnot i zasług Obywatelskich i publicznych Tomasza Ostrowskiego: kto ma od dzieciństwa stały grunt prawdziwej cnoty w duszy swojej, kto żyje po bożemu, ten w każdej okoliczności życia swego, czy prywatnego, czy publicznego, nie odstąpi drogi prawdy, szczerości, pracowitości, rozsądku; ten zawsze będzie sprawiedliwym i uczynnym; ten się chroni z staranną usilnością najmniejszego uchybienia i jak największą dobrego w każdym zdarzeniu wykonywa. — Rostropność

ność z cnotliwemi połączona chęciami, zaręcza przyzwoite  
zawsze postępowanie. —

Głosi świat publiczne usługi, chociaż je nie zawsze w właściwéj postaci wystawia; potomność sprostuje współczesne zdania o nich. Ale życie prywatne mało znane bywa publiczności, a w nim najwięcej wydaie się prawdziwa wartość człowieka. Wieleż to osób Aniołami zdają się być w publiczném obcowaniu, a w pożyciu domowém nieznośnemi są tyranami. Życie familyne, domowe cnoty, o iak są szacowném źródłem nieprzeliczonych pożytków i pociech dla ludzi — W tém to życiu Święta Religia najrozleglejsze obeymuie panowanie; podług najdoskonalszych iéy prawideł, głowa Domu, naczelnik familii, wszystkie czynności swoje urządza: czule i rozsądne przywiązanie względem towarzysza dożywotniego, bogobójne dzieci wychowanie, wyrozumiałość i łagodność w każdym postępowaniu ze służącemi, domownikami, wieśniakami, ciągle uważanie w każdym człowieku równego sobie brata, bliźniego; cierpliwość w przykrych wypadkach, uleganie wadom cudzym i uchybieniom, zapobieganie aby wykroczenia nie następowały, rada Oycowska, przyjacielskie napomnienia, zaprowadzenie i ciągle pilnowanie dokładnego a łatwego porządku w wszystkim; przygotowania wczesne na nieprzewidziane zdarzenia, rzadność ustawiczna bez skrętności przykréy; umiarkowanie, uprzejmość, pomoc w potrzebie, spokojność na zgodzaniu się z wola Boską zasadzona, samowolna wesolość bez nudnego musu, przysąd dobry w każdéy sprawie, przykład godny Chrześcijańskiego naśladowania, i przez dzieci i przez domowników, te są skutki znaczniejsze cnotliwego pożycia. Na widok takiego domu zawołać potrzeba słowy Pisma Świętego: „o iak dobrze, iak miło bracia mieszkać wspólnie (Psal. 132.) Mamżesz dopełnić tego obrazu szczegółami życia To-

masza Ostrowskiego? Czułe lzy familii, domowników, przyjaciół, dostateczną są odpowiedzią. — Już znikło wszystko dla tego Męża szacownego, cokolwiek na tym świecie posiadał. Z majątku, urzędów, godności, orderów, trumna mu tylko pozostała; lecz dla nas nie znikło wszystko. Zaczna familio! odnosisz z téy bolesnéy dla ciebie śmierci drogą pamiętkę i zaszczyt wielki prawdziwych cnot i znakomitych zasług nieodżałowanego nigdy Oycy twoiego. I dla nas wszystkich pożyteczne zostają nauki — Poznawaymy prawdziwą wartość Człowieka i zasługuyemy na nią dobrymi uczynkami; doskonalmy ciągle nasz umysł i serce, abyśmy nie obrażali Boga, użytecznymi byli i sobie i drugim, uczciwymi środkami. Religia istotną jest zasadą prawdziwéy cnoty; z ducha Religii którym rządzić się powinniśmy bez przestannie, pochodzą wszystkie sprawy dobre. Szacowny Prezes Senatu dla którego teraz ostatnią odbywamy usługę, nie odstąpił nigdy Religii. Dorobił się majątku, dwa kościoły wymurował i opatrzył, pomimo ciężkich do pokonania w ówczas przeszkód dla duchownéy wygody mieszkańców pod jego rządem będących; na wystawienie kościoła trzeciego dostateczną summę wyznaczył, i czwarty znacznym nakładem wyporządził, odnowił, i ozdobił. —

Liczne w życiu swoim potajemnie nauceściéy rozdawał jałmużny i wsparcia, liczne na ten cel miłosierny przeznaczył fundusze znakomite dobrodzieystwa służącym w jego domu i wszystkim w dobrach jego wieśniakom postanowił. — Przyjaźń, potrzeba bliźnich, znalazły zawsze w domu tego Prezesa Senatu słodką rozrywkę i przvtulek miły — Zawsze żył bogoboynie, ostatnie lata szczególniéy swiętobliwie przepędził. Długo się sposobił do Chrześcijańskiéy śmierci, która go bynajmniéy iako czyste mającego sumienie nie przerażała strachem; opatrzoney z nayprzykładnieyszém nabożeń-

stwem swoim na drogę wieczności Najświętszemi Sakramentami i wszelkiemi modlitwami Kościoła, dawszy ieszcze przed samym zgonem widoczny znak powtózonego błogosławieństwa licznéy familii swoiéy, która w tulonych iękach przepelnionego serca klęcząc, łóżko iego otaczała, można mówić że nieumarł ale zasnął w Bogu — Tak to błogosławieni, zapewnia pismo święte, którzy w Bogu umierają (Apo. 14)

Day nam wszystkim o Boże szczęśliwego doczekać zgonu naszego! chcemy na to cnotliwém życiem zarabiać. Czyniemy i teraz w obliczu twoim uroczyście przyrzeczenia, że mamy chęć szczerą na zawsze rządzić się we wszystkim świętem prawem twoim, bo to iedynie prawdziwe uszczęśliwie nasze stanowi. Wspieray nas o Panie łaską swoją w tak zbawiennych przedsięwzięciach i usiłowaniach naszych. Zlituy się o Najłaskawszy Panie i nad duszą Tomasza, ieżeli ta ieszcze miłosierdzia twoiego potrzebuie; prosimy cię o to z skruchą i pokorą, abyśmy dopełnili chrześcijańskiey ku niemu miłości i wdzięczności powinney za szacowny przykład, który nam życiem swoim zostawił.

---



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Hoży Świat 22  
Tel. 26-68-69

<http://rcin.org.pl>



